RUSKI INWALID

№ 142.

PIĄTEK. 18 Czerwca 1820 r.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Treść. Wiadomości Zagraniczne: Niemcy. Franciia. Angliia. Rozmaitości. Kurs Petersburski.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Niemcy.

z Kolberg, 8 Czerwca.

Szlachetny udział, którego w czasie powszechney klęski obywatele miasta Kolberg dowiedli co do ochronienia tak samego miasta iak i twierdzy, ziednał im zaszczytne imie w kartach historyi, a przywiązanie i względy u Monarchy, który im szczęśliwie panuie; lecz nigdy iescze zapewne tak miłey nieotrzymali nagrody, iak wtenczas kiedy tegoż monarchę w murach miasta swoiego uyrzeli.

Król JMść po odbytych popisach woyska w Stargar przybył tu 4. b. m. w towarzystwie Królewica następcy. Według własney woli N. Pana niebyło tu żadnych przygotowań dla iego przyięcia, a tylko radosne okrzyki zgromadzonego ludu rozlegały się wszędzie; lecz i te niebyły przerywane ani bukiem dział ani odgłosem dzwonów. Miłość i gorliwość wiernych mieszkańców Kolberga wynurzała się z serc ich przez oznaki nayżywszey radości, a miasto wszelkich ozdob ulicy tylko główne usiane były kwiatami. Deputacyia od miasta i zwierzchności pod przewodnictwem prezesa rządu Hrabiego *Dohn Wundlacken* spotkała N. Pana i dobry Monarcha przemówił do niey w następuiących wyrazach: »Kolberg zyskał sobie zaszczytne mieysce w historyi, oddawna iuż było życzeniem moiem odwiedzić to miasto, którego wierność i poświęcenie się nazawsze w pamięci moiey zostanie?« Zatem informował się Król JMść o stanie mieszkańców i o rozmaitych gałęziach ich przemysłu. Po obiedzie zwiedził kościoł katedralny który iak wiadomo wiele ucierpiał w czasie woyny. Teraz zaś dzięki szczodrobliwości N. Pana znowu się wznosi w dawney swoiey piękności. Król JMść nieprzestał na samem zewnętrznem tey świątyni odnowieniu, a wyzna-

czył i na upiękrzenie iey wewnątrz niemałe summy. Na zaiutrz na rynku targowym oglądał osadę tuteyszą, drugi batalion dziewiątego pułku milicyi i szwardon ułanów, następnie zwiedził twierdzę i port. Za obiadem spełniał monarcha toasty za zdrowie dobrych Kolbergczyków i tegoż dnia zaszczycił obecnością swoią ucztę, ktorą mu miasto wyprawiło, a na którą kilkaset osob było zaproszonych. Przed odiazdem to iest 6 b. m. N. Pan wsparł kassę ubogich tego miasta znaczną summą i opuscił mieszkańców Kolberga zapewniaiąc że pobyt iego u nich, będzie mu zawsze miłem wspomnieniem.

z Szczecina 11 Czerwca.

Dzisiay o 8mey z południa uszczęśliwił nas przybyciem swoim Król JMść oraz Krolewicowie: następca, *Wilhelm* i *Karol.* Radość mieszkańców tuteyszych z widzenia uwielbianego oyca oyczyzny, który od tak dawnego czasu niewidziany był w stronach tuteyszych przechodziła wszelkie wyrazy.

Od Brzegów Menu, 9 Czerwca.

Od nieiakiego czasu pokazywano w rozmaitych miastach Szwaycaryi słonia. Nakoniec gdy go przyprowadzono do Jenewy, oszalał w nocy między 30 i 31 Maia, a nazaiutrz musiano go zabić wystrzałem z działa.

z Wiednia, 7 Czerwca.

W mieście Brunn i okolicach iego wypadł w dniu 25 z. m. grad nadzwyczayney wielkości i niektóre kawałki łodu były obiętości iaia kurzego. Szkody które przyczynił są nie do opisania; nietylko bowiem zniszczył zboże iuż wypływaiące w kłosy; lecz nawet ogrody i lasy ogołocił z liści i z gałęzi. Niemało ptastwa domowego i lesnego pozabiiał. W okolicach Kubrowic znaleziono także wiele ptastwa zapewne tymże gradem pozabiianego.

Francyia.

z Paryża, 10 Czerwca.

Prefekt policyi wydał iescze raz iak naysurowsze zalecenie, aby zachowywano prawa względem schadzek buntowniczych. W tem to zaleceniu czytamy między innem, że winowaycy oddani będą pod sąd i karani iak buntownicy.

Niełady zaszłe w czasie stracenia *Luwela* odnowione były znowu 8 b. m. o 9tey w wieczor. Tłum młodzieży zebrał się pod bramą St Denis i zaiął całą przestrzeń aż do bulewaru *du temple.* Przedsięwzięte iednakże wcześnie wszelkie srodki ostrożności o godzinie iotey wszystko usmierzyły. Hersztow połowiono. Powiadaią że w liczbie ich są Jenerałowie *Freisinet* i *Solignac*, Pułkownik *Dufay* i dowodca szwadronu *Duvergier.*

Niezmordowany Xiądz *Pradt* napisał ieszcze Xiążkę, w którey traktuie o wyborach. To dzieło byłoby iuż wyszło na widok publiczny; lecz słabosć autora zatrzymała ie co kolwiek.

W gazetach naszych czytamy dalsze szczegoły o zamieszaniach które tu miały mieysce 3 b. m. a te są następuiące: Niezliczony tłum ludu wszelkiey klassy otaczał izbę posiedzeń deputowanych. Wszystkie przyległe brzegi, most Ludwika XIV i rynek Ludwika XV zaięte były. Te okoliczności zmusiły policyią do przedsięwzięcia należnych ostrożności. Rozstawiono więc w rozmaitych mieyscach oddziały żandarmów a srodkowy dzidziéniec zamku Burbonów, równie iak i ogrod Tuilleryów były zamknięte. Kiedy rozeszła się pogłoska o przyięciu pierwszego artykułu nowego prawa, z iedney strony mostu odezwały się okrzyki: »Niech żyie Król! a z drugiey odpowiadano: Niech żyie karta konstytucyyna! Nie iak karta konstytucyyna! Od okrzyków przyszło do bitwy i żandarmowie niemogli sami nic dokazać; gwardyia musiała stanąć pod bronią, a liczne patrole poszły na wszystkie ulicy. Pewny uczeń medycyny, któremu na okrzyk: Niech żyie karta konstytucyyna, patrol odpowiedział: Niech żyie Król! chciał wydrzeć broń sierżantowi prowadzącemu go; lecz ten tyle miał przytomności umysłu i zręczności, iż wymierzył do ucznia, strzelił i zabił. Za nadeyściem nocy podwoiono patrole.

Angliia.

z Londynu 6 Czerwca.

W Opactwie Westminsterskiem iuż wszelkie uczyniono przygotowania do koronacyi. Od cmentarza śtey Małgorzaty budują się umyślne mieysca dla widzów.

Józef *Benks* przyiął na ten rok tytuł prezesa towarzystwa naukowego królewskiego.

W dzień koronacyi będzie się rozdawać umyślnie na ten przedmiot wybity medal srebrny. Sztępel iego wkrótce będzie gotowy i potwierdzony.

ROZMAITOSCI.

O Proskrypciach w Wenecii.

(z Dzieł Bignona.)

Jeźli iest prawdą, iak utrzymuie Machiawel, iż ustalić panowanie swoie, naypierwszą iest powinnością Rządu, na ten czas żaden zapewne Rząd, powinności tey niewypełnił lepiey iak Rząd Weaecki: lecz zdanie to iest względnie prawdziwem.—Machiawel i większa część za nim idących politycznych pisarzy, gdyż prawie wszyscy mniemali, że Rząd zasadza się na interesie panuiących: rzecz przecież ma się inaczey, dzisiay bowiem dowiedzioną iest prawdą, że bespieczeństwo Rządów na interesie rządzonych polega. Chociaż w ogólności mówiąc zmiany systematów Rządowych, nieszczęściem są narodów, iednakże są Rządy, co w tak nieprzyiaznym duchu dla ludzkości uorganizowane zostały, że zmiana ich konieczną, i korzystną bywa. Niebezpieczeństwo tey zmiany, na tem między innemi zależy, iż prawie zawsze anarchiczne bezkrólewie, przeyście z iednego do drugiego Rządu oznacza. Lecz Tyrania nie iestże uorganizowaną, i trwałą Anarchią? Bo, kiedy obywatele tylko prawu, i władzy prawem ustanowioney, posłuszeństwo winni, możnaż nazywać Rządem zwierzchność, nieznaiącą praw innych prócz namiętności swoich. Ciemiężyciel, imie wykonawcy praw przybieraiący na siebie, iest ze wszystkich Ciemiężycieli naygodnieyszym wzgardy. Bezrząd ze zmiany organizacyi Państwa pochodzący, iest koniecznym, przemiiaiącym zdarzeniem. Roztropnie zbudowany bezrząd stać może wieki. Poddani, z wielką chyba trudnością podobny Rząd zwalić mogą. Trwać on będzie, dopóki swoiey niepodległości od mocarstw ościennych bronić iest w stanie: z upadkiem tylko państwa, upada rząd taki. Wenecyia tego przykładem.

Jeśli prawidłem iest polityki, że utrzymanie siebie samego iest naygłównieyszą powinnością Rządu, i ieśli prawidło to, za iedyną normę postępowania swoiego obiera; wtedy interes iego musi być zupełnie interesowi ludów przeciwny. Czegoż nas istotnie uczą do dnia dzisieyszego, ci wszyscy, których za tłómaczów i wyrocznie polityki świat uważa? Oto, iakim sposobem osiągnąć naywyższą władzę, iak też rozszerzać, w iaki sposób może iey nabyć ten kto iey nie posiada, uczą nas iak rządy wspierać, ustalać i t. d. i w samey rzeczy los ludow, mniey lub więcey zawisł od tych działań: polepszenie tego losu, nie iest ich naybliższym, i właściwym zamiarem: wskazuią nam daley, przez iak rozmaite i taiemne środki, naywyższa władza w ręku Monarchy, pewney familii, Oligarchii, lub w ręku ludzi zabezpieczoną być może: uczą nas iak się taż władza tworzy, powiększa, wznosi, i iak postępować winna, aby się przy swoiey wielkości utrzymać, albo też przynaymniey upadek swój opóźnić mogła. Urzymanie Rządu iakieykolwiek tenże byłby natury, iest iedynym przedmiotem zatrudniaiącym politycznych pisarzy. Narody w ich oczach, nie są niczem innem, tylko politycznemi ciałami, dobro zaś indywiduow, z których się towarzystwo składa, w ich rachubach iest niczem, albo prawie niczem. Jeden z tych wszystkich pisarzy wpadł na myśl, że sztuka rządzenia, powinna być sztuką, któraby ludzi szczęśliwemi czyniła, a dzieło iego, za polityczny romans uznanem zostało. Mamy nadzieię, że przyydą przecież te czasy, w których szczęście ludów będzie celem polityki; nie dla tego abyśmy się spodziewali Rządców bez namiętności i błędów, lecz, że dążność czasu takie kształty Rządom nadaie, pod któremi szczęście tychże ludów od cnot, lub występków iednego człowieka niebędzie zupełnie zawisłem. Jakkolwiek szacownem iest dzieło Fenelona, przecież cnotliwy ten pisarz, ieden tylko charakter panuiącego, za rękoymię szczęścia ludów wystawił. Dziś więcey ludy żądaią, chcą one gruntownieyszey pewności, to iest pewności wynikaącey z urządzeń. Podług tey myśli, Polityka niebędzie iuż umieiętnoscią uszczęśliwiania narodów.

Umieiętność rządzenia, iako umieiętność osiągnienia władzy uważana, nigdzie więcey zgłębianą, zręczniey stosowaną, nie była, iak w Wenecii, i nigdzie też o szczęściu ludów niezapomniano więcey. W Rządzie Weneckim wszystkie indywidualne siły, bardzo mądrze na to użyte i połączone były, aby siłę publiczną utworzyć: i trzeba wyznać że z rzadką zręcznością siły te na usługę państwa, i na ustalenie lub powiększenie władzy iego używa-

no, lecz aby rządzonym zapewnić naydroższe towarzyskie korzyści, o tem niepomyślano nawet. Wolność, własność, bezpieczeństwo, co mówię życie obywatela, wszystko to zawisłem było od woli Rządu: przeciw iego napaści niebyło żadnego schronienia. Zelazną laską zbroyny, którą bezustannie nad wszystkich głowami wznosił, strącał tych co się nad gmin pospolity wznieść chcieli, i zwracał do nikczemnego motłochu chcących się z niego wydobyć; zasługi, cnotę, sławę, uważano tylko za powód do czynnieyszey baczności, i prędszey kary, którą aby na siebie ściągnąć dosyć było na podeyrzenie zasłużyć. Niewidzialna rada nad wszystkie prawa wyższa, niepoddana żadnym formalnościom, wydawała wyroki bez appelacii, które natychmiast wykonywano. Bacznemu iey oku nic nieuszło, nieprzebaczała żadnemu przewinieniu i błędowi, myśli nawet karała. Naymnieysze uchybienie Rządowi, co mówię podeyrzenie uchybienia poczytywano za Crimen laesae Maiestatis. Drzący lud korzył się pod ręką kata, a co szczególniey silnego prawodawstwa iest oznaką, zabobon ślepego posłuszeństwa, nietylko między pospólstwem, ale nawet między znacznieyszemi familiiami panował; niesprawiedliwości i proskrypcie zdawały się tak potrzebnemi do utrzymania porządku środkami, że się im nayznakomitsze osoby bez szemrania poddawały. Spokoyne poddanie się Muzulmana, który przysłany sobie stryczek z pokorą całuie, ma ieszcze coś wielkiego w podłości swoiey. Napoiony nauką przeznaczenia w rozkazie swego Cesarza, uznaie wolę niebios, i chętnie skłania się na niecofniony wyrok losu.

Czyli to poddanie się Wenecian z tey samey pochodziło przyczyny zachodzi wątpliwość. Poymiemy fanatyzm wolności, religii, fanatyzm poddania się woli Monarchy, którego iako zastępcę bóstwa uważaią na ziemi, lecz któż zdoła poiąć fanatyzm oligarchii.?

Poddanie się zupełne Wenecianina siebie samego i dzieci swoich, rozkazom naywyższey władzy, którey on także ma pewny udział, niemożna uważać za dumę, za ową szlachetną dumę która często wielkich ludzi, a częściey wielkich zbrodniarzy tworzy. Nim niepowoduie nic innego iak nikczemny szał, maiący iedynie na celu utrzymanie państwa którego iest członkiem.

Dla usprawiedliwienia spostrzeżeń naszych, niebędziem się odwoływali, na częste i rozliczne proskrypcie, przez które za naymnieyszem podeyrzeniem ginęło mnóstwo obywateli pod toporem, puginałem, na szubienicy, albo w lochach podziemnych, bez poprzedniego wysłuchania, bez rozpoznania obwinionego, słowem bez wyroku prawnie wydanego. Podług prawa ludzkości lepiey iest dziesięciu winnych bez kary zostawić, niźli iednego niewinnie ukarać. Lecz według zasad Weneckiego Rządu należało raczey tysiącu niewinnym życie wydrzeć, niż iednego zbrodniarza bez kary puścić. Nie trzeba było atoli być zbrodniarzem aby na proskrypcią zasłużyć. Mieć znaczenie, niegdyś popaść iakiey winie, dosyć było do proskrypcyi.

(Dokończenie nastąpi.)

D. 21 Kwietnia znaleźli list następuiący w otworze muru, oficerowie gwardii Madryckiey, którzy wpamiętnych dniach rewolucyi Hiszpańskiey wdarli się byli do więzień Inkwizycii. *„Wszechmocny Boże! Miey litość nademną nieszczęśliwym! Już od lat pięciu cierpię niewinny, ofiara okrucieństwa; i służalce szatana, skazali mię na śmierć męczeńską kroplami wody.“* Męczarnie takie były: skazanego na śmierć w czterech murach zamknięto tak szczupło, iż ruszyć się nie mógł, i wodę kroplami spuszczano mu na głowę póki w tey straszney męce życia nie dokonał.

Kurs Petersburski.

Dukat: hollend: nowy	—	rubli as:	—	11 75. k.
Ditto — Ditto stary	—	Ditto	—	11 30 —
Rubel srebrny	— —	Ditto	—	3 75. —

W PETERSBURGU.

w drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.